

PRZEDPŁATA:
 Czwietroczenie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycyi.

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata czwietroczenia dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. czwietroczenie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6 $\frac{1}{2}$.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1854.

Ekspedycja Gazet W. Deckera i Spółki.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Przesłano z Berlina d. 22. Czerwca o godzinie 10. minut 10 przed południem.

Odebrano w Poznaniu d. 22. Czerwca o godzinie 11. minut 18 przed południem.

Paryż, d. 22. Czerwca. — Droga nadzwyczajną nadeszła tu wiadomość z Konstantynopola z dn. 15. Czerwca, że Austria i Turcy zawarły konwencją względem obsadzenia Księstw naddunajskich w przewidzianym przypadku.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 20. Czerwca. — Parowiec z Konstantynopola przywiózł tu wiadomości aż do dnia 12. Czerwca dochodzące. Według nich wsiadła na okręty dywizya wojska angielskiego Cambrida, przeznaczona do Warny. Dywizya ks. Napoleona obozuje w koszarach Daud basza w Konstantynopolu.

Triestska gazeta donosi z Aten pod dn. 12.: Hadszi Petros nie chce się poddać, a Mauromichalis i Deljannis mianowani zostali w miejsce oddalonych generałów Gardikiotego, Grivasa, Wlachopulosa i Spiry Miliosa.

Berlin, 22. Czerwca. — Naj. Pan raczył nadać byłemu nadradzcy regencyjnemu Massow w Rohr w Pomeranii order orla czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem; dyrektorowi gimnazjum w Gliwicach Dr. Kabatowi order orla czerwonego trzeciej klasy na pętlicy; rotmistrzowi Ditfurth z 8. pułku ułanów order orla czerwonego drugiej klasy.

Berlin, 21. Czerwca. — Naj. Pan w dniu 17. b. m. odwiedził miasteczko Schirwindt i oglądał po drodze stadninę wielką w Trakehnen. Z Schirwindt król JMość wrócił do Gumbinnen.

Północny teatr wojny.

Monitor z dn. 18. Czerwca zamieszcza w części urzędowej obwieszczenia o dwóch blokadach, z tych jedno odnosi się do blokady ujścia Dunaju, którą w d. 1. Czerwca floty skombinowane Anglii i Francji zaprowadziły, drugie zaś sięga się do blokady zarządzanej przez admirała Napiera portów Libawy i Windawy nad brzegami Kurlandyi, Rygi, Pernawy i innych portów, przystani, zatok i zakrętów na zatoce rygskiej, Helsingforsu i Sweaborga nad brzegami fińskimi i dalej ku zachodowi Barö Sundu, Hangö Uddu, Oro i Abo włącznie z wyspami alandzkimi; zatąd ku północy Nystadu, Bjoneborga, Christianstadu, Wazy, wysp Walgrundskich, małego Karleby, Jacostadu, wielkiego Karleby, Latsu, Kalawki, Brahestadu, Uleaborgu, wysp Karla, Tio, Gestily, Tornea i wszystkich między nimi położonych rosyjskich portów, przystani, zatok. Miejsca te wszystkie będą jak najściślej blokowane przez skombinowane floty Francyi i Anglii, na zasadzie prawa narodów i układów.

Południowy teatr wojny.

Spotkanie się pod Silystrą na dniu 13. Czerwca, należy do najważniejszych wypadków od czasu rozpoczęcia oblężenia tej fortecy. W tedy, kiedy generał Schilder kazał wysadzić trzy miny wymierzone przeciw warowniom Abdul Medszid, Arab Tabia i Yania, uczynili oblężeni wycieczkę i uderzyli w czterech miejscach na Rosyan. Myny nie odniosły skutku, a więc Turcy mogli z korzyścią uderzyć na Rosyan uszykowanych do szturmowania od tyłu i od skrzydeł.

W czasie walki mordereczej, Turcy zburzyli wszystkie roboty oblężnicze Rosyan i odparli ich po za linią ostatnią prowadzonego oblężenia. Rónocześnie natarł Said basza na korpus obserwacyjny rosyjski, ustawiony na drodze z Ruszczuku do Silystryi pod dowództwem generała Pawłowa. I tu była bitwa zacięta. O godzinie 10. jeszcze sły-

szano huk armat w tej stronie. Szczegółów nie posiadamy o tej bitwie. Said basza wysłał wszystko wojsko stojące obozem pod Ruszczukiem ku Turkesimichowi. Trzecią dywersyą dokonano w dniu 13. Czerwca po południu pod Giurgewem. Oddział załogi tureckiej opuścił fortecę Ruszczuk i uderzył na szanice usypane na wyspie Mokan. I tu trwała walka aż późno w noc, poczem Turcy wrócili na swe dawniejsze stanowisko.

Dziś odebrane wiadomości z Bukarestu w Wiedniu dochodzą do dnia 16. Czerwca i opiewają, że pod Silystrą d. 14. b. nie zwodzono boju. Cały ten dzień poświęcili Rosyanie chowaniu poległych w dniu 13. Właściwa odsiecz jeszcze nie nastąpiła, sądzą przecie, że wojsko, które zgromadził Said basza pod Ruszczukiem i posunął aż do Baby jest przeznaczone do uderzenia na część korpusu rosyjskiego oblegającego Silystrę. Rosyanie w skutek wycieczki tureckiej dokonanej w dniu 13. Czerwca, są przymuszani rozpocząć swoje roboty na nowo, ponieważ dawniejsze zupełnie Turcy zburzyli.

Presse wiedeńska donosi z Bukarestu pod dniem 16. Czerwca: Według najnowszych wiadomości z głównej kwatery rosyjskiej, generałowi Schilderowi odjęto lewą nogę w skutek otrzymanej ciężkiej rany w bitwie dnia 13. Czerwca.

Książę Gorczaków także otrzymał kontuzję w tej rozprawie. Rosyanie wzięli do niewoli 22 Turków i 2 francuzkich oficerów. Działania pod Silystrą ustały. Według innej depechy, oblężeni i wojsko na odsiecz wysłane do Silystryi pod Mehemedem (Saidem) baszą dokonało skombinowanej napaści. Klęskę Rosyanom zadano zupełną.

Część znaczną armii oblężniczej rozbito w kierunku Kusgun. Druga część była zmuszoną cofnąć się na lewy brzeg Dunaju. Turcy zabrali mnóstwo chorągwi i bagażów; 5 rosyjskich generałów częścią poległo częścią zostało rannych w tej bitwie.

— Według prywatnej depechy z Widynia z d. 18. Czerwca Turcy zdobyli Giurgewo. Rosyanie stracili 400 żołnierzy i 9 armat. Z Ruszczuka donoszą, że Silystrę jeszcze kilka dni może wytrzymać oblężenie. Byłby to krok stanowczy do odsieczy Silystryi. — Powyższa wiadomość bardzo jest prawdopodobną, bo wiemy, że wojska z Widynia i Nikopolis zgromadzały się w znacznej sile w Ruszczuku, gdy tymczasem 11,000 Rosyan w Giurgewie przyrzeczono posiłki, ale te na czas nienadeszły, tak że wojska tureckie w dniu 15. Czerwca stały w przeważnej sile w Ruszczuku. Łatwo więc przypuścić, że te przeważające siły tureckie uderzyły w połowie b. m. na słaby korpus w Giurgewie.

Belgrad, d. 3. Czerwca. — Wczoraj wieczorem przybyło tu dwóch Tatarów. Przywieźli Sami baszy, gubernatorowi Widynia rozkazy z Konstantynopola, aby tanzymatu przestrzegal w całej ścisłości i niepozwalal chrześcijanom obrażać itd. Tu spodziewamy się podobnego rozkazu, chociaż de facto jest zbyt późnym, bo oddawna tu jest przestrzegany.

— Mussa basza, komendant Silystryi został mianowany gubernatorem małej Wołoszczyzny. Wprawdzie wiele wojska tureckiego z małej Wołoszczyzny ściągnięto, pozostało przecie go jeszcze dosyć po załogach w tej prowincyi.

Szwecya.

Sztokholm, 14. Czerwca. — Na Gollandzie, równie jak po innych znakomitszych fortecach popierają Szwedzi roboty około fortyfikacyi. Komissya sejmu przeznaczyła na ten cel 210,000 tal. dla Karlsborgu, 425,000 tal. dla Karlskrony, Karlstenu i Waksholmu, 48,000 tal. na roboty topograficzne, 142,000 tal. na działa pozycyjne i oprócz tego 400,000 tal. na przybory różne wojskowe.

Sztokholm, 15. Czerwca. — Statkiem parowym przybyli tu podróżni z zatoki botnickiej. Są to po większej części opuszczający kraj swój Finlandcykowie którzy smutny skreślają obraz swego kraju. Admirał Plumridge postępowaniem swoim przeraził mieszkańców miast nadbrzeżnych. Z Kaskö

donoszą, że od połowy Maja 7 okrętów wojennych napróżno usiłują lody przelamać i wdrzeć się do zatoki. Część mieszkańców schroniła się z obawy przed niedrzyjaciolmi. Kaskö, jest to wyspa, położona przed miastem gubernialnym Waza. Tornea, zaledwie licząca 800 mieszkańców, stoi dziś pustkami. Jeżeli się teraz zastanowimy nad rozpozowaniem sił angielskich na morzu bałtyckim, przekonamy się, że głównie teraz chodzi Anglikom o niszczenie okrętów i komunikacji na morzu Rossyan. Celu tego dopięli na wiele lat. A ponieważ obecnej kampanii nie można poczytywać za ostatnią i stan kupiecki stracił wszelką odwagę, przeto nie tak łatwo wda się w spekulacje morskie, kiedy Rossyą z morza wyparli nieprzyjaciele.

Królestwo polskie.

Warszawa, 19. Czerwca. — JW. generał adjutant hr. Rüdiger, sprawujący obowiązki namiestnika królestwa, otrzymał od JO. feldmarszałka księcia warszawskiego list, w którym JO. książę udzielił mu zasmucającą wiadomość, iż w dniu 28. Maja (9. Czerwca) odbywając rekonesans pod Sylistryą, tuż pod ogniem baterji nieprzyjacielskich, otrzymał w bok mocną kontuzję od kuli działa woj. Udało się lekarzom zapobiedz zapaleniu, ale zalecili konieczny odpoczynek i JKs. Mość znalazł się w potrzebie udania się do Jass, aby tam oczekiwać ulgi. Kur. warsz.

Rossya.

Petersburg, 13. Czerwca. — Prassa tutejsza stara się wszelkimi sposobami zabawić i rozweselać publiczność rossyjską. Poczytuje za najstosowniejszy środek ku temu celowi, obelgi, których nieszczęśliwie nieprzyjaciolom. Na zielone świątki ruskie zamieścił dziennik dworski podarek poetyczny księcia Wjazemskiego nadesłany z Drezna, w którym opiewa napaść Anglików i Francuzów na Odesę. Wstęp do tej poezji, tak się zaczyna: potomkowie Nelsona, potomkowie bez chwały! Wam się udało, okryć hanbą flagę angielską, bo wasz Trafalgar, wasz najpotężniejszy czyn, to burzenie portu handlowego. Godnym jest was ten czyn bohaterski, was jańczarów sultana, was fałszywych Anglików, was czeladzi kłamliwego cesarza, który w drugim Grudnia zdobył sobie stopień i godność cesarską.

Francya.

Paryż, d. 18. Czerwca. — Cesarz odwiedził onegdaj St. Germain, gdzie oglądał koszary kawalerji i część zamku, w którym się znajdują wojskowi więźniowie. Ostatnich na rozkaz jego sprowadzono na dziedzińiec i wykrzyknęli mu: niech żyje cesarz! Oświadczył im przez komendanta, że potwierdza ułaskawienia przedstawione mu przez przełożonych i że zażądał dalszej listy do ułaskawień.

— Monitor donosi z Brukseli, że gabinet belgijski nie ustąpi, ponieważ rząd francuzki życzy sobie aby pozostał przy sterze spraw.

— Constitutionnel zamieszcza dziś artykuł Ceseny o stanie sprawy wschodniej, który widocznie jest odpowiedzią na insynuacje Debatów, że mocarstwa niemieckie różnią się w zdaniu z mocarstwami zachodnimi względem warunków przyszłego pokoju. Cesena udziela rady, aby się zbyt nie troszczono o warunki pokoju, ponieważ trudno dziś przewidzieć kiedy będzie zawarty, a tymczasem harmonia panuje pomiędzy czterema mocarstwami. Cesena zapytuje, czemużby Francya i Anglia więcej miały żądać, niż Austria i Prnsy i czemużby ostatnie miały mniej żądać, jak Anglia i Francya?

— Debaty wynurzają wielką nienfność z powodu odezwy prezydenta Pierca przeciw napaści na Kubę. Uważa odezwę tę za czysty wykręt, aby się utrzymać przy pozorach prawa narodów, a tymczasem Stany Zjednoczone mają zamiar wysłać instrukcje do swego posła w Madrycie, zagrażające pokojowi, ponieważ mogą dać powód do wielkich zawikłań względem owych posiadłości hiszpańskich w Ameryce.

— Następujące położenie rzeczy dało powód do zawarcia układu pomiędzy Austryą a portą: d. 4. czy 5. Czerwca otrzymał internuncyusz austriacki pan Bruck w Konstantynopolu notę gabinetu austriackiego, w której żądał upoważnienia porty do obsadzenia księstw naddunajskich na przypadek, gdyby Rossya nie chciała ustąpić z księstw owych. Porta udzieliła ową notę posłowi francuzkiemu i angielskiemu, którzy odpowiedzieli, że niemają nic do nadmienienia przeciw obsadzeniu owych księstw przez Austryą. Dnia 8. Czerwca odpowiedziała porta notą przesłaną panu Bruckowi, że przystaje na propozycję. Zdaje się, iż Austrya przy tym układzie ma zamiar utrzymać własny interes, ponieważ nie chce, aby obce wojska wkroczyły i obsadziły prowincję turecką, graniczącą z jej prowincjami.

— Według listów dziś otrzymanych z Konstantynopola, Reszyd basza cofnął się od spraw politycznych zupełnie i to otwarcie oświadcza.

— Posłowi porty przeznaczonemu do Berlina, Kemal efendemu, przydał Reszyd basza radcę greckiego, Ryankę Aristarchego, brata znanego z przywiązania swojego do Rosyi wielkiego logoteta Aristarchego, który był przymuszony uciec z Turcyi i teraz częścią w Berlinie, częścią w Wiedniu zamieszkuje.

— Arcybiskup paryzki wydał list pasterski, w którym rozporządza modlitwy o odwrócenie drożyzny. Wczora podniosły się znacznie ceny zboża. Miecch mąki podniósł się w cenie o 6—8 franków.

Anglia.

London, d. 17. Czerwca. — Prasa odniosła zwycięstwo nad rządem. Tenże ogłosił dzisiaj, że w skutek licznych zażaleń urządził regularną pocztę pomiędzy Anglią a flotą morza bałtyckiego. W każdy wtorek odchodzą gdzie poczta z Anglii do Gdańska parowym statkiem i tam będzie oddawana na statek parowy wysyłany od floty. Admirał zaś Napier będzie co czternaście dni wysyłał statek parowy wprost od floty do Anglii. Od oficerskich listów będzie opłacane porto 8 pence, od niższych stopni 5 d. Inni okrętami mogą majtkowie przy sposobności przysyłać listy do Anglii, opłacając po pennym.

— O zatonięciu okrętu Europy takie podają szczegóły: skoro okręt stanął w płomieniach, starano się przedewszystkiem proch wyrzucić w morze i to się udało szczęśliwie. Potem rozdzielono osadę do pomp i węzów. Wkrótce atoli przekonano się, że okrętu ocalić niemożna. Krok za krokiem ustępowała osada przed gorącym, ogniem i duszącym dymem. Płomienie wybiły nad pokład i pochwytyły maszty, reje, liny i żagle. Od tej chwili myśleli tylko dragoni o własnem ocaleniu. Jak zwyczajnie, wszyscy cisnęli się do łodzi spuszczonej na morze. I w tak niebezpiecznej chwili, potrafilo oficerowie utrzymać porządek. Pierwsza łódź z 25 ludźmi odbiła od okrętu i do-

stała się później na barkę Maranam z Dundee. Drugą łódź niemożna było odczepić od okrętu, tak była do niego silnie przytwierdzoną. Szczęściem że mniejszy bryg zdołał się odeprzeć od okrętu ze sternikiem i 4 majtkami. Ci popłynęli w kierunku światła, które się pokazało na morzu, aby sprowadzić pomoc. Światło to pochodziło z pruskiego szonera Kennet Kingsford, który płynął do Port au Prince. Bryg potem zwrócił się ku owej łodzi, którą nakoniec zdołano odczepić od okrętu, a na którą wsiadło 26 ludzi i z tymi popłynął, prowadząc łódź na linie do pruskiego szonera i ludzi owych przeprowadził na ów szoner. W końcu przybył na pomoc bryg Clemanthe, który przyjął na pokład swój porucznika Black, mastra Europy, dwóch majtków i 6 dragonów. Europa był pięknym okrętem. Zdaje się, że ogień wybuchnął w skutek nieostrożnego upakowania siana, smoły, liny i t. d.

— Rząd angielski układa się z towarzystwem Peninsular and Oriental Steam, Navigation, celem przewiezienia 10 pułku uzarów z Bombay przez Suez do Turcyi.

Times pisze co następuje: Przybycie sił sprzymierzonych do ateńskiego portu, przebudziło króla Ottona z marzeń i illuzji w jakich zostawał podczas ostatnich miesięcy. Dał on zapewnienie ministrom Francyi i Anglii, że zachowywać będzie na przyszłość ścisłą neutralność względem Turcyi i złoży ministeryum, któremu poleci wykonanie tego zamiaru. Można się przeto spodziewać, że akt ten poddania się rządu greckiego i otrzymane już przez Fuad effendego i wojsko tureckie korzyści pacyfikatorne w wielkiej części zrewolucyonowanych dystryktów, ukończą wreszcie powstanie; lecz wszystko to niewystarczy jeszcze do zaprowadzenia rzeczywistych i stałych ulepszeń w rządzie Grecyi i w uczuciach ludności chrześcijańskich względem władz muzułmańskich. Mocarstwa zachodnie przyjęły na siebie przez interwencję bezposrednią prawdziwe obowiązki co do tych dwóch punktów, i zdaje się, że zanim opuszcza terytoryum greckie, ważne zajdą zmiany w składzie rzeczy z r. 1832, któremu do doskonałości wiele brakuje i który nieodpowiada obecnym okolicznościom. Wypada nam bowiem walczyć z wpływem Rosyi w Atenach, równie bezposrednio jak w Konstantynopolu i w księstwach naddunajskich, chociaż pod inną formą, i nigdzie może nie zależy nam więcej na tem, aby postawić siłą zapórę przeciw północnemu wpływowi, jak w Grecyi. W depezy, która zaczyna zbiór not dyplomatycznych publikowanych w tej chwili, p. Wyse opisuje się i czynność stronnictwa rosyjskiego które wskazuje ciągle państwo hellenickie jako powołane do poddania dynastji ottomańskiej pod panowanie Rosyi, i przedstawia nawet ks. rosyjskiego, który ma losami tego państwa zawiązać. „Nie trzeba nigdy zapominać, mówi p. Wyse, że siła Grecyi powinna być uważana nie tylko pod względem fizycznym, ale także pod względem moralnym; jej terytoryum i jej ludność mają znaczenie tylko przez uniwersytet i przez ludzi, których wysłała na wszystkie strony Turcyi. Przez swych emisariuszów, kupców, zakonników jest ona w ścisłym związku z całą rasą grecką we wszystkich częściach świata. Rewolucya grecka dowiodła, że ten będzie panem kraju w którym ręką będzie ta władza, a stronnictwo rosyjskie nieprzedsięwzięje żadnej czynności, która by nie była skierowaną ku temu celowi z niezaprzeczoną talentem i z odpowiednim skutkiem.“

Nie możemy sobie życzyć silniejszego świadectwa na potwierdzenie wyrażonego nieraz w tej materji zdania, jak powyższą opinią ministra angielskiego w Atenach. Cała ważność królestwa greckiego polega na tej sile moralnej, której ono jest stolicą, bo jest środkiem narodowym ludu rozproszonego wprawdzie, ale połączonego wiarą religijną i tożsamością dążeń politycznych. I nie jest to wielkim zarzutem, który uczyni można dyplomacyi francuzkiej i angielskiej, że po doświadczeniu lat dwudziestu uznać musimy, jako ta siła moralna znajduje się w rękach Rosyi? W tej to sile są żywioły które oprócz handlu i wolności powinnyby raczej łączyć Grecyą z cywilizacją zachodu, aniżeli z dyplomacyą rosyjską i kościołem tego państwa. Skoro jesteśmy w wojnie z Rosyą i w wojnie o niepodległość wschodu, powinnością jest i interesem Francyi i Anglii, aby takie przedsięwzięły kroki, któreby przytłumiły wpływ stronnictwa rosyjskiego w Grecyi, a oraz dowiodły Grekom, że Rossya nie jest dość potężną do zastąpienia narzędzi swęj polityki, a tym sposobem położyły koniec moralnemu naciskowi, przez który dwór ateński oddany został na usługi gabinetowi petersburgskiemu.

Lecz jakkolwiek nie wątpimy, że król grecki i królowa, jako też i ostatni gabinet, uległ był parciu stronnictwa rosyjskiego, i agitacją krajową zwrócił w stronę najkorzystniejszą dla planów Rosyi, widzimy także odczytując dokumenta tej sprawy, że jest jeszcze wiele innych i ważnych przyczyn powstania; że je spowodowały nie tylko same zabiegi rosyjskie i gabinet królowej. Odwołujemy się «właszcza do znakomitych depez p. Sundersa konsula angielskiego w Prewesie, opisujących stan kraju dokładnie. Tak pisze on 7 Lutego r. b. «Ludność grecka, nie mając żadnej nadziei, aby w nie-szczęściach, które rzeczywiście na nią ciążyą ulżenia jakowego doznać miała, oczekując przeciwnie, że uciemnienie jej będzie większe w miarę jak wojska tureckie większe otrzymają korzyści, podbudzona jest prądem, któremu się oprzeć nie może do pochwylenia obecnej okoliczności w celu postawienia żądań, które każdy człowiek, w jakimkolwiek będzie stanie, upoważniony jest do uważania jako prawo mu się należące. Gdy jednakowoż, zna ona równie doskonale zgubne następstwa, jakieby dla niej z zajęcia kraju przez Rossyan wypadły, że takowe odjęłyby na przyszłość nawet nadzieję, wnosząc przeto można, iż pospieszne wprowadzenie prawdziwych reform w systemat administracyjny, mogłoby działać bardzo skutecznie i odwrócić niebezpieczeństwa, któremi dłuższa zagraża zwłoka.“

W rzeczy samej chrześcijanie na daleko gorsze wystawieni byli cierpienia i okrucieństwa w chwili gdy im mówiono, że używać będą zupełnej równości praw z Muzułmanami, aniżeli kiedykolwiek przed tem; a 3. Marca lord Stratford de Redcliffe pisał do lorda Clarendona «iż na nic się nieprzyda wymagać od rządu greckiego, aby nie pobudzał do powstania prowincji tureckich, skoro powstanie to ma swoje przyczyny w przekupstwie i niedbalstwie władz tureckich! P. Taunders między innymi przyczynami powstania pisze: «Czynności świadczące o nieznośnem uciemieniu, dokonane przez władze miejscowe w Epirze, a mające na celu aby zmusić ludność będącą już i tak w nędzy do zapłacenia podatków, które się jeszcze nie należą, zmuszając do tego tylko samych chrześcijan; z drugiej strony, zła organizacya rządu w Der-

bandzie i niegodny sposób w jaki uciekał się niby do swoich obowiązków, aby ich używać za pretekst do lupieżtw w kraju, który ma protegować, przyczyniły się nie pomalą do podniecenia powstania i zniweczenia wszelkich usiłowań ku przywróceniu spokojności na granicy!! I nie same tylko władze przyczyniły się do tego ucisku. P. Saunders opowiada, że w podróży którą z komisarzem tureckim odbywał do Filias, aby namawiać chrześcian do większego zaufania w czynionych im obietnicach i przekonania ich że Muzułmanie powstrzymają się w gwałtach i prześladowaniach, znalazł trzy wioski całkiem przez Turków zniszczone a głowy niewinnych mieszkańców na znak tryumfu powbijane były na drzewach w rynku! W tem miejscu matka widziała syna i córkę związanych i zagrożonych najokropniejszą torturą, bo już gotowała się oliwa w której zanurzyć ich miano gdyby nie złożyli znacznej summy pieniędzy, która była zdaniem Turków w ich posiadaniu. »Muszę tu zauważyć, dodaje p. Saunders, że przestawowcy ci byli to bogaci właściciele turecy, którzy się wcale nie wzdrygają przed podobnym barbarzyństwem.« W kilka dni później pisze znów konsul z Prewesy: »Miasto Paranythia i wielka liczba włości okolicznych zostały złupione i spalone przez Albańczyków, Muzułmanów, na rozkaz pewnych dowódców, których nazwiska są znane. Kościoły i klasztory są zrabowane, kobiety i dzieci uprowadzone w niewolę, mnóstwo bydła zabrane, nakoniec wiele indywiduów a zwłaszcza starców, dzieci i kobiet zostało umęczonych i zabitych z takim okrucieństwem że szczegółów opisywać nie mogę.« Takie fakta oparte na świadectwie, któremu zaprzeczać nie można, nietylko że oburzać muszą wszystkich chrześcian, ale spodziewamy się nadto, że przed nimi zamilknie wreszcie nędzna hypokryzja mówców parlamentu i pisarzy, którzy usiłują koniecznie przedstawić nam rząd turecki w europejskich prowincjach jako wzór sprawiedliwości i prototy patryarchalnej.

Naturalnem następstwem takich okropności, była walka między ludźmi różnego pochodzenia i religii, zapamiętałymi w swęj nienawiści i nieskrupulatnemi w wyborze środków. Stanowisko zajęte przez mocarstwa zachodnie jako protegujące i sprzymierzone Turcyi, wkłada na nie obowiązek jak najwyraźniejszy, zatrzymywania wszelkimi sposobami a nawet karania podobnych występku, równie niepolitycznych, jak nieludzkich. W ciągu całej wojny pod jakąkolwiek prowadzona będzie formą, mamy dwa obowiązki i dwa interesy, które według nas nie są wcale sprzeczne. Naprzód wiuniśmy przeskodzić, ażeby żywiły nienawistne porcie nie były użyte jako narzędzie wojny przez Rosyą lub inne obce państwo; powtóre: otrzymać w zamian od porty za naszą pomoc, zupełne zadosy uczytnienie co do praw służących poddanym chrześciańskim. Jest to zwyczajem tureckim czynić obietnice w chwilach trudnych, odwoływać je potem tak łatwo jak zrobione były, a zwłaszcza obchodzić je przez władze lokalne. Ludność chrześciańska wie dobrze, iż nie może im w tem zaufać, coby nie było gwarantowane przez wielkie mocarstwa chrześciańskie. Dotąd uczono ją aby się pod tę protekcją wyłącznie do Rosyi udawała, ale mamy nadzieję, że kryzys obecna utwierdzi w królestwie Greckiem, w ludnościach Turcyi europejskiej to przekonanie, że może polegać na wpływie państw sprzymierzonych i na ogólnej sympatyi europejskiej do której niezaprzeczone ma prawo.

Włochy.

Monitor donosi: upowszechniła się pogłoska w królestwie neapolitańskim, że rząd postanowił zakazać wywozu siarki z Sycylii. Niektóre dzienniki dopatrywały w tém rozporządzeniu zamiaru nieprzyjacielskiego przeciw mocarstwom zachodnim. Rząd cesarza, który od samego początku i w czasie układów względem sprawy wschodniej niewątpliwie odbierał dowody sympatyi i zgadzania się ze strony dworu neapolitańskiego, nie miał powodu do uwierzenia w zmianę uczuć jego. Mimo to począł za obowiązek minister cesarza zapytać jaki zamiar ma w tém rząd neapolitański. Z objaśnień pokazuje się, że zakazano wywozu siarki okrętom pod flagą neapolitańską o tyle tylko, że im niewolno zawiązać do portów stron wojnę prowadzących i że neutralne okręty mogą siarkę wywozić, ale jedynie do portów neutralnych.

Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 22. Czerwca — J. k. W. książę pruski w powrocie swym z prowincyi pruskiej zawita d. 27. Czerwca do Poznania.

Poznań, d. 22. Czerwca. — Gazeta niemiecka poznańska pisze co następuje: stan obecny niepewny pod względem polityki nie przeszkadza sprzedażom dóbr. W powiecie średzkim sprzedano z wolnej ręki dość znaczne dobra. Tak pan Treskow z Owinsk kupił Wronczyn z folwarkiem pod Pobiedziskami za przeszło 90,000 tal.: hr. Działyński z Kurnika kupił Zrzeniec pod Srodą, za sumę 350,000 tal. jak niesie pogłoska. Porównując cenę położoną w donacyi tych dóbr generałowi Dąbrowskiemu, pokazuje się, jak czasy na korzyść udoskonalonego gospodarstwa od r. 1807. zmieniły się. — Dotychczasowy dzierżawca dóbr rządowych pan Nobiling z Kolna pod Międzychodem kupił od pana Dąbrowskiego dziedzica Winnę góry wieś Chraplewo za 10,800 tal., której tradycya w przeszłym tygodniu nastąpiła.

Wiadomości literackie.

JEOGRAFIA SELTENA PO POLSKU.

(Czas.)

(Dokończenie.)

I tak: jedne nazwiska pisze z niemiecka, np. Rügen, Chile, Berberya, Tajo, Basel, Damask, Madeira, Libanon, Galiläa, Judäa, odnoga rygańska fińska, zamiast rygska; fińska; — inne z łacińska jak Sequana, Guineia; Creta, Cuba, Cyprus, Rhodus, Aegypt, Quebec, Kaukazus, Malacca; — inne znów z francuzka, jak Rosette, Damiette, Mozambique; — niektóre zapewne z arabska lub z turecka, np. Cahiro, Haleb. Chociaż w pisowni polskiej h w wyrazach łacińskich się opuszcza jako niepotrzebne, tłumacz nigdzie mu nieprzebaczył; i popisał Theby, Thesalia, Atheny, Korynth itp. Ale niepodobnaby mi było wyliczyć wszystkich błędów w nomenklaturze, przejść muszę do innego rodzaju wad polszczyzny, równie obfitych w tej nieszczęśliwej książce.

W języku polskim przyjęty jest zwyczaj kładzenia w tytułach i nazwiskach rzeczowników przed przymiotnikami; np. Historia Polska, Geometria wykresna, królestwo hiszpańskie, cesarstwo austriackie, Turcyja europejska,

mile kwadratowe itp. To jest tak Polakom naturalne, że człowiek najprostsz, bez żadnych nauk, idąc za duchem języka i zwyczajem, inaczej powiedzieć nie może. Tłumacz nie trzymał się ani ducha, ani zwyczaju i pokładł wszędzie przymiotniki przed rzeczownikami, jak np. azyatyckie rzeki, europejskie góry, skandynawski półwysep, europejska Turcyja itp. dla tego że w niemieckim języku w nazwach tych przymiotniki stoją przed rzeczownikami, co temu językowi jest właściwe.

Nadto, przymiotnikowe wyrażenia oznaczające jakość, pochodzenie lub należenie, są tak dalece w duchu naszego języka, że żaden chłop, nie umiejący ani czytać, ani pisać, błędu w tym względzie nie popełni; nie powie on nigdy: gromada zwierzyńiec, gmina Mogiła, parafia Pleszew, ale gromada zwierzyńska, gmina mogilska, parafia Pleszewska. Prawidło to wynikające z natury języka, w takiej czystości przechowało się dotąd wśród naszego ludu, że nawet rzadko się tam usłyszy wyrażenie niepolskie przyjęte w klasie wyższej: żona Piotra, grunt Jędrzeja, konie proboszcza, ale żona Piotrowa, grunt Jędrzejów, konie proboszczowe. Lecz nie żądając od autora tak subtelnego poczucia naszej mowy, nie sam on bowiem dziś między Polakami nie posiadający tego poczucia, żądać mamy prawo po autorze książki elementarnej, aby przynajmniej znał jej zasady. Zasady zaś te chcą, aby mówić i pisać: Wielkie ks. Oldemburskie, Meklemburskie, Badeńskie, hrabstwo Tyrolskie itp. nie zaś W. ks. Oldenburg, Meklemburg, Baden, hrabstwo Tyrol itd. jak popisał. Jakbyż się wydawało, żeby kto mówił: w. ks. Litwa, w. ks. Poznań? a przecież to ta sama zasada. Odstąpić od niej wolno w rzadkich tylko przypadkach, kiedy z imienia obcego przymiotnik łatwo urobie się nie da, np. z Fez, z Makao, z Kokimbo, z Peru; chociaż przodkowie nasi bardzo skrupulatni w tym względzie, z tego ostatniego umieli zrobić przymiotnik, mówiąc: złoto peruwiańskie, rzeczpospolita peruwiańska. Jakoz, sam on czy przez zapomnienie, czy przez nałóg używał niekiedy przymiotnikowych. Co dowodzi, jakem już wyżej powiedział, że książkę swą pisał bez żadnego zastanowienia się.

Zgodę zakończeń przypadków względnych, rząd słów, przyimków, autor rozumie w ten sposób:

»Karpaty czyli Tatry, ze szczytami Łomnicki, Krywań i Krępak.« — Po polsku się mówi: ze szczytami Łomnickim, Krywaniem i Krępakiem.

»Dniepr biorący z prawej Prypec, Boh, z lewej Berezyna, Desna« — zamiast Berezynę, Desnę.

»Kolor wody morskiej jest zwykle zielonkawy, ale się niekiedy zmienia dla roślin morskich dno pokrywających: lub dla ziemi na dnie morskiem lub brzegach spostrzeganej i przybiera nazwiska (co kolor?): morze czarne, żółte, czerwone itd.« — po polsku ma być: przybiera nazwiska morza czarnego, żółtego, czerwonego.

»Bieguny są to owe dwa przeciwległe punkta, na północ i na południe, jakoby końce osi, z których jeden zowie się biegun północny, drugi południowy.« — Słowo zaimkowe zwać się, rządzi przypadkiem 6, czyli narzędnikiem, zatem zowią się czem? Biegunem północnym, południowym.

»Ziemia oblana jest naokół powietrzem wznoszącą się na 10 mil wysoko« — po polsku być powinno na 10 mil wysokości.

Szczególniej też autor przypadkować nie lubi i w jakimkolwiek imie powinno być przypadku, on zawsze kładzie przypadek pierwszy, np. część ziemi ze trzech stron wodą oblana, zowie się półwysep; — gdy się woda kręci na okół, nad jaką na dnie morskiem ukrytą przepaścią, to nazywa się odmet lub wir; — leży przy Gibraltar, nad Nogat itp.

Odmiana zakończeń imion przez przypadki w naszym języku jest konieczną, chyba wyraz będzie tej natury, że się w żaden sposób nie da przypadkować, np. Jenisei, Tombuktu, Abo. Chociaż imiona swojskie kończące się na o, np. Rokitno, Grodno, Wilno odmieniają się jak rzeczowniki rodzaju nijakiego.

W pisowni również nie trzymał się autor żadnej zasady i chyba przypadkiem zgodził naprzykład przymiotnik rodzaju nijakiego z rzeczownikiem tegoż rodzaju.

A i błędy czysto jeograficzne lub historyczne są nierzadkie, jak gdy Lorange wypływać z gór ceweńskich kiedy ona bierze swój początek w górach auwerniackich; kiedy Holandję pozabawił płynących wód, kamieni i drzewa, mówiąc, jest to kraj bez kamieni i drzewa, bez płynącej wody« str. 86 — Gdyby się był pofatygował a spojrzal na mapę, znalazłby że kraj ten przeryza Ren, Maza, Dommel, Issel, Hunsea i mnóstwo innych rzek i rzeczek; gdyby się był lepiej zainformował, dowiedziałby się, że nietylko kamienie, ale i skały, że jeśli nie ma lasów takich jak np. Puszcza Białowiejska, to przecież ma drzewa. Tłumacz twierdzi, że izba wyższa angielska składa się z samych torysów, a izba niższa z samych wigów, że sławny kardynał Richelieu był ministrem Ludwika XIV, że Litwini a Łotyze jedno, że słowian jest 60 milionów kiedy przeciwnie jest ich 80 milionów; sławny zymuntowski dzwon tak wielkością jak przedczudnym dźwiękiem, znajduje się podług autora nie na wieży katedralnej ale na maryackiej itp.

Ale chcąc wszystkie błędy wykazać i sprostować w tej małej książeczce, trzeba by napisać inną książkę. Poprzestając więc na tej krótkiej recenzji, kończę jakem zaczął nważą, że jeśli jakie to naukowe dzieła powinny być pisane czystym językiem i pod każdym względem dokładnie, wiadomo bowiem jak na młodym umyśle nieledwie każdy wyraz odciska się i pozostaje, każdy fałsz lub prawda utwierdza się w młodej duszy. To się nie godzi dawać taką książkę młodzieży. Lecz jeżeli nie wiedział sam autor ani mu dotąd nikt niepowiedział o wadach onej, niechże się dowie choć późno, i uczciwie, jak sumienie nakazuje, nie czekając przerobi ją i przedrukuje, aby choć w części naprawić zło, które już zdziałał. † † †

Przybyli do Poznania dnia 22. Czerwca.

BAZAR: hr. Grabowski z Łukowa; Żółtowski z Myszkowa; Grabski z Rusiborza; Dobrowolski z Rumiejk.

HOTEL ZRYMSKI BUSCHA: Bronikowski z Chłastawy; Szczepanowski z Tuszyzna; Kaminska z Przystanek.

HOTEL BAWARSKI: Brudzewski z Łabiszyna.

HOTEL DU NORD: Preiss z Berlina;

HOTEL PARYSKI: Kierski z Małachowa.

HOTEL BERLINSKI: Schreiber z Owieczek; Wleczorkiewicz z Bonikowa, POD BIAŁYM ORŁEM: Byczyński z Obornik.

Teatr Polski z Krakowa w Poznaniu.

W sobotę dnia 24. Czerwca: **Granowski**, czyli **Zamek na Zawieprzycach**, dramaty w pięciu oddziałach we dwóch porach, romantycznym wierszem napisany.

W Poniedziałek, dnia 26. Czerwca 1854.

w wielkiej sali Bazarowej danym będzie wielki

KONCERT BRACI WIENIAWSKICH.

Biletów po Inym Talarze dostać można w księgarni PP. Kamińskiego, Mittlera, Żupańskiego, braci Szerków i w cukierni Prevostego do godziny 5 po południu.

W poniedziałek o godzinie 5tej z południa kassa będzie otwartą w sali Bazarowej, cena zaś biletu przy kassie po 8 Złpolskich.

Koncert rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczna wystawa zwierząt odbędzie się dnia 27. Czerwca r. b. po południu o godzinie 4tej, zaś wyścigi konne dnia 28. i 30. Czerwca r. b. również po południu o godzinie 4tej na gonitwie zwyczajnej.

Dla zapobieżenia przeszkodom i przypadkom nieszczęśliwym stanowi się, co następuje:

- 1) Powozy i jeźdźcy powinni wielkim do Dębiny prowadzącym traktem, aż do drogi, która się około gruntu Pana Hoyera, Radzcy Sprawiedliwości, na lewo skręca, zaś dalej tąże drogą aż do łąki i tam ztąd szczególnie naznaczoną drogą do gonitwy jechać.
 - 2) Powozy członków towarzystwa za budami ustawione zostaną.
 - 3) Widze podczas wyścigów w powozach zostający jada wdłuż łąek i budów, powozy ich ustawiają się z drugiej strony budów w ten sposób, że konie głowami do rzeki Warty obrócone stana.
 - 4) Plac dla jeźdźców wyznaczony będzie przez urzędników dozoru przy gonitwie.
 - 5) Powrót powozów od gonitwy do miasta ma tą samą drogą nastąpić, którą przyjechały; powozy zaś ad. 3. powinny drogą za St. Dominikiem, a zatem najbliższą do miasta, jechać.
 - 6) Zakazuje się jechanie lub jeżdżanie przez gonitwę, wolno tylko wreszcie zwyczajnym traktem jechać.
 - 7) Dla widzów, którzy pieszo przybędą, są drogi z traktu wielkiego do Dębiny na lewo przez łąkę prowadzące.
 - 8) Niewolno widzom przez gonitwę, jako też przez ograniczoną przestrzeń przechodzić.
 - 9) Przyprawdzanie psów jest zakazane.
 - 10) Roznoszenie trunków wszelkiego gatunku nie jest pozwolone, i tylko tym na miejscach im wyznaczonych przedawanie trunków wolno, którzy konsens policyjny do tego uzyskali.
 - 11) Woznicom nie wolno z ich miejsc odjechać, aż państwo rozkaże, powinni jednakowo wolne zajechanie i przejechanie około innych powozów ściśle zachowywać.
 - 12) Woznicy przeciw rozporządzeniom urzędników i żandarmów uporczywi, natychmiast przytrzymani i podług prawa ukarani zostaną.
- Urządzenia te mają li tylko ten zamiar, zabezpieczeństwu i nieporządkom zapobiedz, władza ufa przeto, iż publiczność, ile od niej zależy, urzędników do utrzymania porządku wspierać będzie.
- Poznań, dnia 19. Czerwca 1854.
Królewskie Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

W czasie od 1. do 16. Czerwca r. b. sprzedawali poniżej wymienieni piekarze chleb i bułki przy równej dobroci po następującej wadze; co się do publicznej wiadomości niniejszym podaje:

- a. Bułki po 1 Sgr.
- | | |
|---|----|
| 1) Henryetta Menzel, Chwaliszewo Nr. 4. | 15 |
| 2) Ludwik Myszkiewicz, Środka Nr. 70. | 15 |
| 3) Adolf Krug, ulica Wrocławska Nr. 33. | 14 |
- b. Chleb piękny po 5 Sgr.
- | | |
|---|------|
| 1) Ignacy Osiuszkiewicz, Św. Marcin Nr. 12. | 4 — |
| 2) Wojciech Jezierski, Św. Marcin Nr. 79. | 3 28 |
| 3) Katarzyna Walczakiewicz, Środka 37. | 3 24 |
| 3) Gustaw Maywald, Św. Wojcech Nr. 3. | 3 24 |
| 5) Henryetta Menzel, Chwaliszewo Nr. 4. | 3 24 |
- c. Chleb średni po 5 Sgr.
- | | |
|---|------|
| 1) Franciszek Wialecki, Św. Wojciech 14. | 4 16 |
| 2) Karól Wrzeszynski, Św. Wojciech Nr. 6. | 4 16 |

z. Chleb pośledni po 5 Sgr. fant. lut.
1) Ignacy Osiuszkiewicz, Św. Marcin Nr. 12. 5 —
Poznań, dnia 19. Czerwca 1854.
Królewskie Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1857. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacją najwięcej dajacemu wydzierżawione:

- 1) dobra Karczewo w powiecie Gnieźnieńskim położone, w terminie dnia 10. Lipca r. b. o godzinie 4. z południa,
- 2) dobra Zembowo w powiecie Bukoskim, w terminie dnia 10. Lipca r. b. o godzinie 4. z południa.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 20. Czerwca 1854.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Aukcyja wina i cygarów.

W piątek dnia 23. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawac będą przez publiczną licytacją najwięcej dajacemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiej ulicy

rózne wina,

jako to: burgundzkie, pontak, srodkie i wytrawne węgierskie i stare wina francuskie.
tuzdzic **miedziany kociol do destylowania z pokrywa, mieszczacy w sobie 50 kwart,**
takze partye **odleżalych Hamburgskich i Bremenskich cygarów.**
Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

DU BARRY

mąka przywracająca zdrowie i siły,
dla chorych wszelkiego wieku i dzieci słabych.

REVALENTA ARABICA

mąka przyjemna na śniadanie i wieczera,

odkryta, wyłącznie chodowana i wprowadzona przez

BARRY DU BARRY I SPÓŁ.,

77. Regent street, London,

właściciela państw Revalenta, i maszyny patentowanej, która jedynie Revalentę, jaką jest i jaką być powinna, dokładnie wyrabia i siłę jej uzdrawiającą rozwija.

Revalenta arabica sprzedaje się u mnie i u Panów Podagentów po następujących stałych cenach:

- | | |
|--|--|
| pudełko zawierające 1 t. 1 Tal. 5 Sgr. | } z przepisem do używania w języku polskim i niemieckim. |
| dito 2 t. 1 " 27 " | |
| dito 5 t. 4 " 20 " | |
| dito 12 t. 9 " 15 " | |

Ażebym zaś każdy używanie téjże Revalenta Arabica na sobie doświadczyć mógł, sprowadziłem także pudełko mieszczące w sobie po 1/2 t., które po 20 Sgr. sprzedaje.

Główna Agentura w prowincyi Poznańskiej:

Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.

Podagentury Pana Lud. J. Meyer w prowincyi Poznańskiej.

u których REVALENTA ARABICA prawdziwa po cenach wyżej podanych jest do nabycia;
w Kościanie, Pan E. Laskiewicz sen.,
w Miłosławiu, Pan Brzyzowski,
w Ostrowie, Panowie Cohn et Comp.,
w Strzałkowie, Pan Levy Grünberg,
w Wągrowcu, Pan R. Gozimirski.

Dla prowincyi Poznańskiej poleciliśmy pod dniem dzisiejszym główną Agenturę Panu Ludwikowi Janowi Meyer przy ulicy Nowej, który także i na prowincyi ustanowi chętnie podagentów, skoro się takowi do niego o zasiągnięcie bliższych warunków franco zgłoszą.

London, dnia 11. Lutego 1853.

BARRY DU BARRY & COMP.

JAN KAROL WERNER,

kotlarz w Poznaniu przy Garbarskiej ulicy Nr. 35. poleca skład swój wyrobów miedzianych i mosiężnych w najniższych cenach; podejmuje się także robienia wszelkiego rodzaju aparatów miedzianych do gorzeln i destylacyi najnowszej konstrukcyi; pomp miedzianych i t. d., jako też sikawek i wiader do gaszenia ognia we wszystkich wielkościach.

Uważamy sobie za obowiązek podziękować najuprzejmiej mieszkańcom miasta Sremu a mianowicie tamecznemu bractwu strzeleckiemu, za okazany udział przy pogrzebie naszego kochanego małżonka i ojca Radzcy prowincyalnego szkólnego Dra. Lucas.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1854.

Pozostała wdowa i dzieci.

W środę dnia 5. Lipca t. r. o godzinie 9. przed południem sprzedawac będą w **Dembinie** pod **Pniawami** w powiecie **Szamotulskim** przez publiczną licytacją najwyżej dajacemu i za gotówkę wszelki żywy i martwy inwentarz, jako to: 900 owiec, 320 jagniąt, 16 koni, 9 źrebiąt, 38 wołów, 20 krów i 25 sztuk młodocianego bydła, rozmaite sprzęty rolnicze i gospodarcze, dnia 6. Lipca wszystkie sprzęty domowe, meble itp.

A. Cunow.

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące sobie, aby im Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na wieczor przed dniem daty do stancyi odnoszoną była, zechcą takową zapisać u Ignacego Pajewskiego przy ulicy Jezuickiej Nr. 12.

Z kończącym się drugim kwartałem donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że niemniej w 2gim kwartale 1854. r. przyjmuję zamówienia na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, i takowe do domu Szanownych abonentów odnoszę, a *Posener Zeitung* i *Gazetę Wiel. X. Poznańskiego* już poprzedniego wieczora.

Szczególniej uwagę tę uczynić mi wypada, że jedynie tym panom gazetę do domu przynosić mogą, którzy u mnie zapisują.

A. Heise, ulica Śto Marcinska Nr. 63.

Do polskich listów zastawnych dostarczają nowe arkusze kuponowe za mierną prowizyę

M. & H. Mamroth,
na rogu rynku i Wodnej ulicy Nr. 53.

Przy Wilhelmskiej ulicy Nr. 8. jest natychmiast do wynajęcia kram w sieni z kompletnymi rekwiizytami i wystawą w oknach.

Pod Nr. 8. Wilhelmskiej ulicy jest do wynajęcia od 1. Lipca r. b. lub natychmiast mieszkanie z 2 pokoi na pierwszym piętrze z meblami lub bez, wraz z stajnią.

Skrzydło mahoniowe jest do przedania z powodu zmiany stosunków pod Nr. 59. b. Śto Marcińskiej ulicy.

Duże **Messeńskie pomarańcze** i wędzone **Wezerskie łososie** poleca tanio **Michaelis Peiser,** w Buscha Hotelu Rzymiskim.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 21. Czerwca 1854.		Na pr. kurant
St- pa	Na pr. kurant	gote- wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 1/2	95 1/2
dito z roku 1850	4 1/2	94 1/2
dito z roku 1852	4 1/2	94 1/2
Oblig. dlugu skarbowego	3 1/2	81 1/2
dito premii handlu morskiego	—	135
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	—
dito miasta Berlina	4 1/2	95
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	96 1/2
dito Prus Wschodnich	3 1/2	90 1/2
dito Pomorskie	3 1/2	96 1/2
dito W. X. Poznańskiego	4	100 1/2
dito W. X. Pozn., nowe	3 1/2	—
dito Szląskie	3 1/2	93 1/2
dito Prus Zachodnich	3 1/2	89 1/2
Bilety rentowe Poznańskie	4	93 1/2
Louisdory	—	107 1/2
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 1/2	83